





stości oddawały je do domów publicznych.

Obecnie owe widzialy już zdolny zwerbować dwa urodne dziewczyny, sieroty z których jedna ma 14 a druga 16 lat.

OSTATNIE TELEGRAMY

J. Em. Ms. Kardynał Leme Legatem Papieskim. Watykan, 26 — J. Em. Ks. Kardynał Leme, Arcybiskup Rio de Janeiro został zamianowany Legatem Papieskim na Plenarnym Synodzie Episkopatu Brazylijskiego, jaki ma się odbyć w kwietniu b.r. w stolicy Brazylii.

Miase brazylijskie w Niemczech.

Berlin, 28 — Brazylijskie Miase; Wojskowa oraz Lotnicza bawia obecnie w Niemczech, zostały one zaproszone przez marszałka Goeringa dla zwiedzenia Niemiec. Brazylijska Mijsja Lotnicza ma w Niemczech przeprowadzić znaczne zamówienia materiału lotniczego.

Sobieski w próbną podróż.

Warszawa, 29 (Polskie Radio). Nowo zbudowany statek polski „Sobieski” odbywa próbną podróż z portów angielskich do Gdyni; w kwietniu „Sobieski” rozpocznie kursować na linii Gdynia—Ameryka Północna.

Rozwój polskiego przemysłu żelaznego.

Warszawa, 29 (Polskie Radio). — Produkcja rudy żelaznej w Polsce w ciągu 1938 roku wynosi milion ton.

Demonsracje przeciw żydom w Meksyku.

Meksyk, 28 — Ludność urządziła demonstrację przeciw żydom w stolicy kraju. Grupy polityczne którym przewodził generał Leon Oborio, zapowiedziały nowe jeszcze gwałtowniejsze demonstracje, jako protest przeciw wypuszczeniu do kraju żydów wydalonych z innych krajów.

Prześladowania religijne w Niemczech.

Berlin, 28 — Władze niemieckie kradliwie wzięły gotówkę jaką posiadało duchowieństwo w bankach jako fundusze zapomogowe.

Nakaz uwieszenia gen. Cozi.

Meksyk, 30 — Rząd meksykański nakazał uwiesić generała Francisco Cozi, przywódcę Narodowej Grupy Zjednoczenia; uwieszono również pułkownika Bernardino Penna Brito, oskarżonego o udział w demonstracjach przeciwżydowskich.

Z Brazylii

Przedłużenie kolei São Paulo-Parana

Z Rio de Janeiro donoszą, że Prezydent Republiki podpisał dekret, którym upoważnia na przedłużeniu linii kolejowej São Paulo-Parana aż do miejscowości Guairá; nowe przedłużenie kolejowe ma być zbudowane w terminie 50 lat.

Zgon Rudolfa Crespi.

Telegramy z São Paulo donoszą o zgonie p. Rudolfa Crespi, wielkiego i znanego przemysłowca paulistańskiego, który się przyczynił wiele do rozwoju przemysłu w tym Stanie.

Aresztowano i nałożono grzywnę na bicheira.

Prawo zakazujące uprawiania gry hazardowej w „bicho” zostało zastosowane po raz pierwszy w ubiegłym tygodniu w Rio, w stosunku do Manoela de Sá Pereira, który przysłał na gorącym uczynku, został osądzony i skazany na 1 rok więzienia oraz grzywnę 50 kontów.

Dzienniki włoskie komentując ten fakt, zaznaczają, że przykład powyższy odberze wielu bicheira i ochroną do tajnego uprawiania zakazanej gry.

Burze w stanie Minas.

Z Belo Horizonte komunikują że w całym stanie Minas rozprętała się ogromna burza oraz ulewne deszcze, które powodują wylewy rzek. W niektórych miejscach całe okolice znajdują się pod wodą. Komunikacja prawie wcale jest przerwana. Nawet komunikacja powietrzna jest bardzo utrudniona, bo z powodu wielkich deszczów lotniska tak rozmiękły, że samoloty nie mogą lądować.

Sierzy mieszkańcy z interioru utrzymują, że tak wielkich wylewów rzek nie było w tym stanie od bardzo wielu lat.

Administracja Kolei Central do Brasli w Rio otrzymała zamiądlenie, że z powodu panujących deszczów, pociąg GPR 1103, wykolesia się i wpał do rzeki Paro. Należycie jednak, według dotychczas ofiar w ludziach nie było.

Rozpoczynamy Nową Powieść Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Wkrótce rozpoczynamy drukować w „Ludzie” nową, niezwykle interesującą powieść. Jest to najlepsza okazja dla tych, którzy jeszcze nie pobierają stale naszego pisma, by sobie zamówili „Lud”. Naszych starych Czytelników upraszamy by o tym powiadomili swoich krewnych i sąsiadów dotąd nie czytających „Ludu”. Najlepszą przysługę w świecie wyrządzisz bliźniemu, dając mu do ręki gazetę „Lud”. Red.

SZAN. PP. AGENTÓW UPRASZAMY

by w ciągu miesiąca to jest do końca lutego nadesłali nam rozrachunki z zebranych prenumerat „Ludu” i Kalendarza „Ludu” za 1939 rok. W miesiącu marcu wstrzymamy wysyłkę „Ludu” tym czytelnikom, którzy nie uregulują do tego terminu prenumeraty „Ludu”. Redakcja.

Straszna katastrofa w Chile

(Dokończenie ze strony pierwszej) Dalsza podróż w kierunku na południe staje się coraz trudniejsza, bo już nastąpiła ciemna noc. Most ponad rzeką Nuble, którego budowa kosztowała miliony pezów, został odrzucony na jakie 400 metrów.

Droga coraz bardziej niebezpieczna, z powodu ogromnych rozpadlin w ziemi.

Chilan — widok przerażający. Miasto całkowicie zniszczone, oświetlone lunami pożarów; z piątko-go miasta o 55 000 mieszkańców pozostały jedynie ruiny, trupy i ranni. Ci, którzy ocalałi, nie zdają sobie sprawy jak uniknęli śmierci. Strażnicy gaszą pożary, ale im to nie idzie, bo zupełnie brak wody. Na placu O'Higgins leżą na ławkach pod drzewami ranni. Club Social zawałił się, grzebiąc 60 osób; teatr municipalny runął, grzebiąc 300 osób; ci nieczłczni, którzy ocalałi, bo cały gmach teatralny poszedł w gruzy. Przy wejściu do teatru straszny obraz; martwe ciała dziewczyny złęczone w uścisku z ciałem narzeczzonego z głową odciętą.

Praca ratownicza idzie powoli, wymaga wielkiego wysiłku i dużej liczby ludzi; upłyną tygodnie zanim usunie się gruzy. Wydobycie zwłoki grzebie się w wspólnym grobie pospiesznie, ażeby zapobiedz powstawaniu zarazy. Liczba ofiar wynosi 2.000. Straty dochodzą w Chillam do 300 milionów pezów.

Najwięcej bodaż ucierpiał miasto Concepcion; wielkie to i ludne miasto zostało niemal zupełnie zniszczone; najwięcej tu naliczono ofiar, bo przeszło 15 000; jakby jedno jakies straszne cmentarzysko.

W okolicach Concepcion trzęsienie ziemi było najsilniejsze. Bardzo dużo ludzi wracających przed północą z teatrów, kin i klubów zginęło na ulicy od uderzeń odłamków z walących się domów. Pierwszym z domów, który zawałił się z powodu wstrząsu był Club Concepcion; pod jego gruzami zginęli: dr Jorge Grant, deputowany Sebastian Mello Harmosilla i kilka innych osób.

Poza tym zniszczone są Valdivia i szereg innych miasteczek i wiosek; niektóre wioski zupełnie znikły.

Na pomoc nieszczęśliwym. Tak olbrzymia katastrofa wymaga

Pracownicy ratownicy idzie powoli, wymaga wielkiego wysiłku i dużej liczby ludzi; upłyną tygodnie zanim usunie się gruzy. Wydobycie zwłoki grzebie się w wspólnym grobie pospiesznie, ażeby zapobiedz powstawaniu zarazy. Liczba ofiar wynosi 2.000. Straty dochodzą w Chillam do 300 milionów pezów.

Najwięcej bodaż ucierpiał miasto Concepcion; wielkie to i ludne miasto zostało niemal zupełnie zniszczone; najwięcej tu naliczono ofiar, bo przeszło 15 000; jakby jedno jakies straszne cmentarzysko.

W okolicach Concepcion trzęsienie ziemi było najsilniejsze. Bardzo dużo ludzi wracających przed północą z teatrów, kin i klubów zginęło na ulicy od uderzeń odłamków z walących się domów. Pierwszym z domów, który zawałił się z powodu wstrząsu był Club Concepcion; pod jego gruzami zginęli: dr Jorge Grant, deputowany Sebastian Mello Harmosilla i kilka innych osób.

Poza tym zniszczone są Valdivia i szereg innych miasteczek i wiosek; niektóre wioski zupełnie znikły.

Na pomoc nieszczęśliwym. Tak olbrzymia katastrofa wymaga

Pracownicy ratownicy idzie powoli, wymaga wielkiego wysiłku i dużej liczby ludzi; upłyną tygodnie zanim usunie się gruzy. Wydobycie zwłoki grzebie się w wspólnym grobie pospiesznie, ażeby zapobiedz powstawaniu zarazy. Liczba ofiar wynosi 2.000. Straty dochodzą w Chillam do 300 milionów pezów.

Najwięcej bodaż ucierpiał miasto Concepcion; wielkie to i ludne miasto zostało niemal zupełnie zniszczone; najwięcej tu naliczono ofiar, bo przeszło 15 000; jakby jedno jakies straszne cmentarzysko.

W okolicach Concepcion trzęsienie ziemi było najsilniejsze. Bardzo dużo ludzi wracających przed północą z teatrów, kin i klubów zginęło na ulicy od uderzeń odłamków z walących się domów. Pierwszym z domów, który zawałił się z powodu wstrząsu był Club Concepcion; pod jego gruzami zginęli: dr Jorge Grant, deputowany Sebastian Mello Harmosilla i kilka innych osób.

Poza tym zniszczone są Valdivia i szereg innych miasteczek i wiosek; niektóre wioski zupełnie znikły.

Na pomoc nieszczęśliwym. Tak olbrzymia katastrofa wymaga

Pracownicy ratownicy idzie powoli, wymaga wielkiego wysiłku i dużej liczby ludzi; upłyną tygodnie zanim usunie się gruzy. Wydobycie zwłoki grzebie się w wspólnym grobie pospiesznie, ażeby zapobiedz powstawaniu zarazy. Liczba ofiar wynosi 2.000. Straty dochodzą w Chillam do 300 milionów pezów.

Łódź grubości 36 cm. na Wisłę. Służba Hydrograficzna Dyrekcji Dróg Wodnych notuje rekordowy postęp grubości lodów na rzekach polskich z powodu utrzymującej się fali mrozu. Na Wisłę pod Nowym Sączem na lody osiągnęły grubość 26 cm., zaś na rzekach kresowych Niemnie i Dźwinię, przeciętna grubość lodów w wielu miejscowościach wynosi już od 20 do 25 cm.

Marsz szlakiem powstańców wielkopolskich. W dniu 28 zm. z okazji 10-tej rocznicy powstania wielkopolskiego odbyły się zawody marsewskie szlakiem powstańców Zdziecibucha — Gniezno.

Żebrak żydowski rozsądkiem duru plamistego. W mieście Chęciny wybucha zaraza duru plamistego. Zaraz przynosił ze sobą wadny żebrak żydowski, który w bożnicy zaraził modlących się Żydów. Na polecenie władz dojadł do miasta zamknięto i opeczowano do synagogę oraz żydowskie domy modlitwy.

Jodyna z dna morskiego? Zarząd zdrojowiska Orlowo wysłał do jednej z fabryk chemicznych, próby roślin znajdujących się na dnie morskim. Doświadczenia mają na celu zbadanie czy możliwa jest użyteczność glonu i wodorostów przy fabrykacji jodyny, bowiem zawierają one składniki jodu. Gdyby próby wykazały dodatnie rezultaty przystąpiłaby fabryka do produkcji jodyny z wodorostów na szeroka skalę.

Szczupak z 5 haczykami w pysku. W rzecze Uszy koło Molodczna przy wsi Kwacze, amator-wędkarz Stepanuk złowił na zwykłą wędkę olbrzymiego szczupaka, ważącego aż 12 i pół kg., długości prawie półtora metra. W pysku olbrzymia złowiona w stosunkowo niewielkiej rzeczce, znalazłono aż 5 haczyków wędkarskich, zarżawiałych i wrosniętych w pysk, przy tym, przy jednym z nich wisiało kilkadziesiąt cm. drutu.

Wilki i lisy atakują z Sowieców. Gajowi przygranicznym lasów państwowych i radiowilkowych w powiecie wileńskim obserwują dość często wypadki przechodzenia wilków i lisów ze strony sowieckiej do naszych lasów. W okresie ostatnich mrozów wędrowki te znacznie wzrosły.

Śmierć 108-letniej kobiety. W majątku Wierzbica zmarła starsza, która liczyła 108 lat, a przez 70 z górą służyła w jednej rodzinie. Zmarła nazywała się Maria Werbowa, urodzona w roku 1830. Do ostatnich dni odznaczała się nadzwyczajną bystrością umysłu, pamięcią doskonałą i czasami powstania styczniowego. Znała sześć pokoleń rodziny, u której służyła.

Pik. Sławek wycofuje się z życia politycznego. Jedną z agencji warszawskich donosi, że pułkownik Walery Sławek całkowicie wycofuje się z życia politycznego.

Rozumiane jest to w tym sensie, że nie będzie on patronował działalności nawet najbliższych swych b. współpracowników. Pułkownik Sławek dla zaakceptowania swej absencji politycznej wyjedzie na dłuższy okres do ufundowanej mu działki w Racławicach.

Pomorzanie — wynalazca. Zatwierdzony został patent na zegar o tarczy dwudziesterozędziejnej, którego wynalazcą jest p. Sawicki z Tucholi. Wynalazek umożliwia tanim kosztem przerobienie obecnych zegarów oraz niedrogą fabrykację nowych zegarków, co stanowi właśnie dodatkową stronę w stosunku do dwudziestoczterogodzinnej tarczy wynalazku niemieckiego, bardzo drogiego w produkcji. Wyrobem tych zegarków zajmie się jedna z fabryk warszawskich.

Rodzina, którą prześladowuje nieszczęście. Niesamowite fatum zawisło nad rodziną Paprockich z Warszawy. — W kwietniu zmarł 86-letni Jan Paprocki, głowa rodziny. W dwa miesiące potem z rozpaczy po ojcu zmarł 43-letni syn Henryk. Dnia 28 ub. m. Bronisława znalazł zwłoki 75-letniej polejarki wy Paprockiej. Śpiące w tym pokoju jej dzieć 41-letni Lucjan i 26-letnia Sabina, ujrzawszy trupę ojca, dostały ataku nerwowego. Lucjan roku z pośród 5-ciu osób rodziny zmarły czterzy.

General João Marcelino da Silva objął dowództwo III Rejonu Wojskowego, którego siedzibą jest Porto Alegre.

Nad Stanem Minas Geraes przesła w ubiegły czwartek niezwykłe gwałtowna i ulewna burza; utworzyła się powódź; wiele dróg i torów kolejowych zostało zalanych i wskutek tego nastąpiło opóźnienie w komunikacji kolejowej.

Z Campo Grande (Stan Mato Grosso) donoszą, że kilku członków z bandy Silvina Jaquesa zostało pokrwawie; walce ujętych; zostają oni odesłani do Rio i będą odpowiadać za swe zbrodnie przed Trybunałem Bezpieczeństwa.

Z São Salvador (Bahia) donoszą, że w jednej miejscowości znalazłono diament 940 karatowy.

Szef Policji Stanu Parana wydał zarządzenie, że towarzystwa dobroczynne są wolne od opłat policyjnych.

S. P.

STEFAN CHOCIAJ

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 6-go stycznia b.r. w Prudentopolis (Stan Parana) w 58 roku życia, zostawiając w nieutulonym żalu żonę Marię, 9 synów już dorosłych 19 wnuków. Pogrzeb odbył się dnia 10-go stycznia przy bardzo licznej udziale krewnych, przyjaciół i znajomych. Zmarły był człowiekiem zacnego serca, pracowity, usilny, gorącym katolikiem. To też wszyscy go szanowali i kochali!

Wszystkim tym, którzy go odwieść dźali przez długi czas w chorobie wzięli udział w pogrzebie, jak również Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

Niech odpoczywa w Panu! Rodzina Chociajów.

Oświadczenie.

Niżej podpisany Antoni Kazimierz (2-ga im.) Kozik, zamieszkały z rodziną w São Paulo, pragnąc zachować honor, spokój życia wraz z rodziną czując się jedynie i wyłącznie zadowolonym, szczęśliwym, spokojnym w towarzystwie rodziny własnej zwraca się tą drogą do wszystkich osobników i osobniczek z pośród Kolonii Polskiej w São Paulo z prośbą o zaniechanie składania niżej podpisanemu wizyt, odwiedzin w domu, mieszkaniu i gdziekolwiek bądź, pod jakimkolwiek pozorem — przychylnej obfudy — fałszu, nienawiści, podłości, zemsty w stosunku bliźnich, jak i własnej osoby; niżej podpisany, zastosowując wyrażoną prośbę — życzenie względem siebie samego, w stosunku tych osób, których hasłem w miejsce Bóg-Honor holdują; podłości, nieczciwości, zemście osobistej i nienawiści. Niżej podpisany gardzi podłością, mściwością, zawziętością a przede wszystkim obłądną przysiężką.

Antoni Kazimierz (2-ga im.) Kozik São Paulo.

NASTĘPNY NUMER „LUDU” z powodu przypadającej w przyszły czwartek uroczystości Matki Boskiej Gromiczniczej ukaze się powiększonym w przyszły wtorek. Red.

W piątek, 3 lutego, w PALACIO TEATRO Wspaniały film z dzieł Bohaterskiej Polski. W murach wieńsienia cierpią tysiące patriotów polskich za zbrodniczą ukochnia własnej Ojczyzny.

Film ten opiewa tragiczny epizod, który się dzieł w 1913 roku. Anna-bela oddaje z niezmierną dramatycznością rolę Wandy. Wanda wychodząc za dyrektora więzienia za mąż, buntuje więźniów i uwalnia ich, przyczyniając się do odzyskania niepodległości Polski. Każdy Polak powinien zobaczyć ten wspaniały film w PALACIO w piątek 3-go lutego.

Wyświetlenie tego filmu zaczęło się po południu o 2-jej godzinie, o 3-jej i pół, o 8-mej i o 9-jej i pół.

MEBLE I DOM Sprzedaje się, z powodu wyjazdu, po cenie okazyjnej; ponadto sprzedaje się fortepian (marka niemiecka) i meblowanie do pokoju jadalnego oraz różne inne meble.

Blizsza wiadomość przy ulicy Vanderley nr. 11, Kurytyba tuż obok przystanku autobus Merces, przy numerze 640.

OKAZJA! JEST DO SPRZEDANIA po cenach bardzo niskich: MASZYNA DO SZYCIA „SINGERA” z przyrządami do cerowania i haftowania za 500\$000; NOWY MOTOR DO POLITUROWANIA 3,400 na minutę marki Westinghaus za 300\$000; RADIO „Cosmos” z 6 lampkami pierwszej klasy, na fali krótkie, chwytą fale z Niemiec za 600\$000; 2 opatentowane KRZESEA DO BURKA po 60\$000; wielkie LUSTRO szcenne za 30\$000. Avenida João Gualberto 1467 naprzeciw Corvelaria Brasileira Tramwaj Javevo.

NAJWIĘKSZY WYNALAZEK DLA KOBIETY JEST Fluxo Sedatina

(Przyrząd do WIEIRA) Kobieta nie będzie cierpieć więcej! Usuwaj kolki w ciągu 2 godzin! Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew. Przez 10 tysięcy lekarzy jest uznane za bardzo skuteczne.

DO SPRZEDANIA Dom nowy na dwa pomieszczenia, ogród owocowy, szczypta 62, światło, cena 12 000\$000. Blizsza wiadomość: Alameda Kurytyba.

DO SPRZEDANIA Dom nowy na dwa pomieszczenia, ogród owocowy, szczypta 62, światło, cena 12 000\$000. Blizsza wiadomość: Alameda Kurytyba.

DO SPRZEDANIA Dom nowy na dwa pomieszczenia, ogród owocowy, szczypta 62, światło, cena 12 000\$000. Blizsza wiadomość: Alameda Kurytyba.

DO SPRZEDANIA Dom nowy na dwa pomieszczenia, ogród owocowy, szczypta 62, światło, cena 12 000\$000. Blizsza wiadomość: Alameda Kurytyba.

DO SPRZEDANIA Dom nowy na dwa pomieszczenia, ogród owocowy, szczypta 62, światło, cena 12 000\$000. Blizsza wiadomość: Alameda Kurytyba.

DO SPRZEDANIA Dom nowy na dwa pomieszczenia, ogród owocowy, szczypta 62, światło, cena 12 000\$000. Blizsza wiadomość: Alameda Kurytyba.

DO SPRZEDANIA Dom nowy na dwa pomieszczenia, ogród owocowy, szczypta 62, światło, cena 12 000\$000. Blizsza wiadomość: Alameda Kurytyba.

DO SPRZEDANIA Dom nowy na dwa pomieszczenia, ogród owocowy, szczypta 62, światło, cena 12 000\$000. Blizsza wiadomość: Alameda Kurytyba.



## SŁOWO BOŻE

## NA NIEDZIELĘ STAROZAPUSTNĄ.

(Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rozdziale XX).



W on czas: Mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał je do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny, urządził drugie stojące na rynku próżnujące, i rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam. A oni poszli. I zaszę wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, i także uczynił. A około jedenastej wyszedł i znalazł drugie stojące, i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący? Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczór przyszedł, rzekł pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników, i oddaj im zapłatę począwszy od ostatnich aż do pierwszych. Gdy tedy przyszli, którzy około jedenastej godziny byli przyszli, wzięli po groszu. A gdy przyszedłszy i pierwsi, mniemali żeby więcej wziąć mieli; ale wzięli i oni po groszu. A wziąwszy szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: ci ostateczni jedną godzinę robili, a uczyniłeś je równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu, nie czynię krzywdy: Ażas się ze mną na grosz nie zmówi? Weźmij co twoje jest, a idź: choć też i temu ostatecznemu dać jako i tobie. Czyli mi się nie godzi uczynić co chcę? czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry? Takci ostateczni będą pierwszymi, a pierwsi ostatecznymi. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

Idźcie i wy do winnicy mojej.

Zegar naszego życia dzieli się na dwanaście godzin. Godzina pierwsza rozpoczyna się z chwilą naszego narodzenia, a godzina dwunasta to dzień zejścia z tego świata i przeniesienia się do życia wiecznego. Wskazówka na tym zegarze bezustannie posuwa się naprzód i zdąży ku godzinie dwunastej, gdy tam dojdzie, to zegar stanie. Ten bieg życia przypomina nam słowa św. Augustyna: »Stworzyłeś nas dla Ciebie, o Panie, i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie«. O tak, człowiek stworzony dla chwały Bożej i całe życie nasze dla Boga powinno być poświęcone. Pan niebieski nas wciąż i ustawicznie zaprasza do służby Bożej o każdej godzinie życia naszego. On gospodarz niebieski zaprosił nas do swej winnicy w pierwszych dniach dziecięstwa naszego kiedy przyjęliśmy chrzest święty i zostaliśmy przyjęci na łono Kościoła świętego. Udzielił

nam Kościół święty tej pierwszej laski do poświęcania i zbawienia duszy naszej. Czy tej laski aby zawsze wierni byliśmy? Powoływał nas Pan niebieski do swojej winnicy o godzinie trzeciej, kiedy to gotowaliśmy się do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej i do

## Ze święta katolickiego

## Pierwsza Kapłcia w samolocie.

Z East St. Louis (Kanada) donoszą, że w miejscowej wytwórni samolotów przygotowuje się specjalny aeroplan, który wyposażony w ołtarz i naczynia liturgiczne będzie pierwszą »kapłcią latającą«. Wykonanie tego aeroplanu zlecone zostało przez znane na terenie kanadyjskim stowarzyszenie, którego celem jest obsługa duszpasterska i misyjna słabo zaludnionych okolic Kanady Północnej, gdzie nie raz do najbliższego kościoła są setki mil po bezdrożach. Wspomniane stowarzyszenie misyjne posiada już dwanaście aeroplanów, którymi

świętego Bierzmowania. Ponownie posłuchaliśmy zaproszenia jego i ze szczerą i dobrą postawą postanowieniami zabraliśmy się z nową ochotą do służby Bożej. Nadeszła godzina szósta, to południe życia naszego. Nastal dla nas wiek dojrzałości, wiek pracy dla dobra naszego i rodziny naszej. Do tej nowej nateżonej pracy powołał nas Pan Bóg przez Sakrament małżeństwa, nakazał nam żyć pobożnie, uczciwie i przykładnie, przykazał nam po chrześcijańsku wychowywać dzieci, aby się z nich kiedyś doczekać pociechy i pomocy na stare lata. Nadeszła wreszcie i godzina dziewiąta, nadeszła jesień życia i czas owocowania. Właściwe owoce za dobrą pracę w winnicy Pańskiej zbierać dopiero będziemy w niebie, ale po części już w tem życiu Pan Bóg nam wynagradza, dając nam spokojny i szczęśliwy wieczer życia naszego. Wreszcie zaprasza nas Pan Bóg jeszcze i o godzinie jedenastej, t.j. już prawie u schyłku życia naszego, dopuszczając na nas różne niedonagania i choroby, w tym celu abyśmy mieli czas o Bogu wspomnieć. Nie wiem jak tam godzina u was wskazuje na waszym zegarze życia, ale zawsze was Pan zaprasza: »Idźcie i wy do winnicy mojej«.

Ks. T. K.

misjonarze spieszą z pociechą religijną i słowem Chrystusowym daleko poza kolo bięgunowe. Nowy samolot kapłcia, który gotów już będzie na wiosnę 1939 roku ułatwi pracę tym misjonarzom, pozwalając nawet w bardzo odległych okolicach odprawiać dla miejscowej ludności Msze święte nie tylko na ołtarzu przenośnym, ale także w prawdziwej, aczkolwiek również przenośnej, kaplicy.

## Największy nakład osiągnęła w Ameryce książka religijna i Pisma Święte.

Amerykański Instytut dla Wiedzy i Sztuki sprowadził niedawno spis 65 książek, które w ciągu ostatnich lat zdobyły sobie

w Ameryce największą poczytność. Godnym uwagi jest fakt, że książki o największym nakładzie niemal wszystkie były treści religijnej. Na pierwszym miejscu znajduje się dzieło »In His steps« (Jego śladami), napisane w roku 1899 przez kapłana, ks. Sheldona. Książka ta została rozprzedana w 8 milionach egzemplarzy. Na jedynastym miejscu znajduje się »Ben Hur« Wallace'a (1,950 tysięcy egz.); »Story of the Bible« (Historia Biblii) Hurbuta osiągnęła nakład 1.321.000 egz. Co do samego Pisma św. to nie jest ono uwzględnione w pierwszym spisie i zajmuje specjalne miejsce, bijąc rekord pod względem nakładowym. W ciągu ostatnich lat sprzedano w Stanach Zjednoczonych 22.097.078 egzemplarzy Nowego Testamentu w języku angielskim.

## Rozkwit życia katolickiego tam, gdzie przed 50 laty handlowano ludźmi.

Terytorium w pobliżu jeziora Tanganiki w Afryce, gdzie jeszcze przed 50 laty w całej pełni kwitł handel niewolnikami obecnie, dzięki pracy apostołskiej Ojów Białych, stało się jednym z najbardziej kwitnących ośrodków życia katolickiego w tej części świata. W Urundi i Ruanda, znajdujących się, jak wiadomo, pod mandatem Belgii, liczba katolików wzrosła za ostatnie 10 lat z 30 tysięcy na 300.000. Ogółem terytorium powyższe zamieszkuje wraz z katechumenami przeszło 524.000 katolików.

## Angielski Minister Wojny składa hołd Papiękowi.

Z okazji otwarcia nowego gmachu szkoły katolickiej w Plymouth wygłosił minister wojny Hore Belisha wielkie przemówienie, w którym między innymi zaznaczył:

Walka między ideałami wychowawczymi, które dążą do kulturalnego podniesienia człowieka, uczynienia go mądrzejszym, bardziej ludzkim i szlachetnym, a tymi prądami w wychowaniu, któ-

re zmierzają, by twardymi stady się jego życiowe podstawy, jego czyny i jego serca, trwa z małymi przerwami od początków dziejów aż do dni dzisiejszych. Mimo pozornych porażek, którym mogą ulegać te idealistyczne poglądy wychowawcze, triumfują one w końcu przez niepokonaną moc ożywiającego je ducha. — Straznice religii i wiedzy, skąd płynie umocnienie, używotnienie i kultura narodu, są dumą powszechną i państwo dobrze czyni, jeśli nie tylko je toleruje ale popiera. Szczęśliwą jest przeto Anglia, że choć zmuszona blisko milion funtów szterlingów wydawać dziennie na uzbrojenie, może prawie dwa miliony tygodniowo oddawać na potrzeby oświaty. W tej dziedzinie wiele wdzięczności należy się Papiękowi i księciu Kościoła i to nie tylko ze strony katolików, ale także od innych wyznań. Każda epoka miała swych męczenników i ludzi wielkich, rzadko jednak męża tak wysokiej miary, jak Głowa Kościoła katolickiego w czasach dzisiejszych. W przeciwnieństwie do utartego zdania, milczenie częstokroć jest srebrem a żywy głos złotem.

W końcu zwrócił się minister Hore Belisha do nauczycieli i uczniów szkoły, wyrażając pragnienie, by przykładem swych myśli i swej gotowości szenia innym byli światłem w mrokach doby obecnej, zwłaszcza wobec tych, którzy są uciśnieni i wstawiali w nich wiarę w dobroć Boga i przyrodzoną dobroć także natury ludzkiej.

## Klinika Dentystyczna

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistuły i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęć: od 8—12 i od 1—6.

Ru: Salska Marjano, 593 - Carłyba.

— 154 —

w poleczek pannę za bufetem i wreszcie objawił życzenie przejechania się na nabytym koniu. — Gabrijela zapłakała.

— Drogi tatusiu, nie siadaj teraz na Ajaxa. Wypróbuj go w domu na naszym podwórzu, w obecności mamy; ona go powstrzyma w razie, gdyby się rozbrzykał.

— Moje dziecko — odparł major z powagą — wojak winien umieć stanąć oko w oko z groźnym niebezpieczeństwem. Ajax może być najdzikszym stworzeniem, a mimo to, przy Boskiej pomocy, potrafię go opanować. — No, no, Gabryniu, bez płaczu, już pozyczyłem sobie ostrogi i sztylpy, i postanowienia nie zmienię. Niech się stanie co chce, muszę Ajaxa wypróbować jeszcze przed obiadem.

Gabrijela nie zeszła na podwórze hotelowe; bała się być świadkiem, jak rozniekane zwierzę surtuje kopytami jej drogiego ojca. Padła tylko na kolana przed kanapą i prosiła Boga, by ochronił papę od wypadku. Tymczasem czterej parobcy hotelowi pomagali majorowi wsiąść na Ajaxa. Jeden z nich trzymał za uźdę, drugi za prawe strzemie, dwóch zaś najsilniejszych ujęło majora za nogi i w windowali na rumaka, który wnet ruszył z kopyta.

Ajax był doskonałym koniem, pomknął ulicą w stronę magistratu i szedł spokojny jak dziecko.

Nagle zatrzymał się przed bramą dużej kamienicy i w żaden sposób nie chciał ruszyć z miejsca. Major uderzył go szpicrutą, ale Ajax odwrócił łeb, obdarzył swego pana smutnym spojrzeniem, pełnym wyrzutu, i stał w miejscu. Major wzywał na pomoc różnych, bardziej znanych, honorowych, mieszkańców otchłani piekielnych, ale koń na dowód niezadowolenia potrząsał tylko łbem. Wreszcie ukazała się na schodach zgrabna słu-

żącą i oznajmiła, że »pana doktora niema dzisiaj w domu«.

Zaledwie służąca się oddaliła, Ajax pomknął dalej, ale o cugle wcale nie dbał i szedł wyciągniętym kłusem. Wkrótce zatrzymał się przed drugą kamienicą. Tu nastąpiła ta sama scena między majorem i jego wierzchołkiem — takie same ciosy i wzywania podziemnych potentatów, ale też z takim samym skutkiem: Ajax nie ruszał się z miejsca, póki nie ujrzał służącej, która rzekła: »Jeżeli pan chce zastać pana adwokata, może się pofatygować 3-ej«. I znów Ajax pomknął dalej.

Major postanowił zawrócić do hotelu. Ajax jednak był przeciwnego zdania; poruszał się najwidoczniej według pewnego planu, i major musiał, ze spokojem człowieka przygotowanego na wszystko, zdać się na jego kaskę i niekaskę. Dwadzieścia osm rozmaitych miejsc w mieście w ten sposób odwiedzone. Przed niektórymi domami czekało dłużej, przed innymi znów krócej, ale nigdy Ajax nie ruszył dalej, dopóki kto ze służby nie rozmówił się z majorem.

Przy 29 przystanku Ajax nagle zawrócił i pomknął galopem w stronę rogatki.

— Trzymajcie mnie, trzymajcie mnie! Muszę się dostać do hotelu Westingal — wołał major, a ludzie na ulicy przyglądali mu się zadziwieni i śmiali się w głos. Wkrótce znikł im z oczu niezwykły jeździec.

We dwie godziny później powrócił major na wózku włoczańskim, u którego szedł uwiązany Ajax. Gabrijela rzuciła się ojcu na szyję wołając: — Tatusiu tatusiu, więc ty żyjesz?

— Tam do dj... żyję, ale trafił mi na konia po mleczarzu — wystękał ojciec.

Kiedy już major po przebytej emocji trochę przyszedł do siebie, postanowił

Niedźwiedz

— 151 —

B. Szczepkowski

Kto wie, jak długo jeszcze we dworze nie wiedziano o zaszłych krwawych wypadkach, gdyby nie nagły przyjazd porucznika od kawalerji, syna dziedziczki.

Przyjechał z małym oddziałkiem. Na pomoc matce. Wieś zastał spokojną. Ale na dworze przed dworem został krwawe pobojowisko. Zatrzymali się ulani na chwilę krótką, wymienili spojrzenia zdziwione, porozumieli się między sobą. I — wjechali do dworu.

W parku było pusto. Ani żywej duszy. Dopiero od tyłu zauważono jakiś ruch niewielki. Podjechali bliżej. Z pasieki wracała jasna pani z Marusią. Za nimi szedł ogrodnik. Młody porucznik, ledwie wymieniwszy uściski z matką, rzucił pytanie:

— Tu była potyczka? Z Niemcami?

— Gdzie? Tutaj? Nie nie wiemy. — Ależ tak? Tam leży człowiek ranny. Trzeba natychmiast spieszyć z pomocą.

Serce Marusi drgnęło, jak gdyby je dotknęło ostrze sztyletu. Zachwiała się: Wszakże słyszeli huk wystrzałów. Myślały, że tatk strzelał, albo rzucał granatami, jak to zwykł był czynić kilkakrotnie dla nabrania pryawy. — Gdzie? — padło pytanie.

— Proszę za mną.

Oczy porucznika spotkały się na jedno poruszenie powiek z błękitem oczu Marusi.

Poszli naprzód szybko. Marusia prawie biegła. Biegł również i porucznik.

— Tatku... Tatku... Tatku... — krzyknęła Marusia.

— Nie, dziecinko... Nie... Szwabów żeśmy z Bartkiem przetrzepali trochę. Ot co...

Marusia zalewała się łzami. Widziała na twarzy starego dwa krwa-

we oczodoly, w jednej otwartej ranie.

— Bartek żyje? — spytał cicho Szkop.

— Zginął bohatersko — odrzekł porucznik.

— A pan kto jest? — padło ciche pytanie. — Nie znam pańskiego głosu.

— Porucznik kawalerji wojsk polskich — do usług pańskich, bohaterze.

— Daj mi pan rękę. Młody człowiek wyciągnął rękę drżącą.

— Marusia... — zwrócił się do dziewczęcia słabym głosem. — Widzisz, dziecko... Pan porucznik wojsk polskich?... Wszakże to Polska. O dzieki Ci, Panienko Ostrobramska...

Głos mu szał widocznie. Duch ulatywał z żelaznego ciała. Ustami szła krew.

— No, to ja przecież także dożył radosnej chwili. A już myślał, że... Krzyżacy nadjechali... myślę, koniec świata... czy co? A tu masz, wojsko polskie... Jezus Marja...

— Marusia — szeptał już słabym głosem. — Daj rękę, dziecinko... Ooo, tak. Przejeżdżaj mnie, bo mi dziwnie jakos... ręką ciężką... A z Bogiem przećcież trzeba umierać...

Marusia wzięła się z bólu. Drżącą rękę starca prowadziła swoją rączką, czyniąc znak krzyża świętego.

— Tatku, tatku! Tatku, nie umieraj! Nie umieraj... Co ja pocznę bez ciebie?...

— W Imię Ojca... i Syna... i Ducha Świętego... Amen... — wolno, głośnym głosem wymawiał stary.

— Jakto mam nie umierać? Zastanów się, dziewczynko! A tożbym ładnie wyglądał? Pan Bóg mnie wzywa, a ty mi kazesz zostać?...

Stary próbował podnieść dłoń, ale mu zwiśla bezwładnie.

— Panie Szkop — ze łzami w



# W piątek, 3 lutego, w PALACIO TEATRO

wspaniały film z dzieł **BOHATERSKIEJ POLSKI**  
W murach więzienia cierpią tysiące patriotów polskich za zbrodnie ukochanej  
własnej Ojczyzny.



Film ten opiewa tragiczny epizod, który się działy w 1918 roku.  
**ANNABELLA** oddaje z niezmierną dramatycznością rolę **WANDY**.  
Wanda wychodząc za dyrektora więzienia za mąż, buntuje więźniów i uwalnia  
ich, przyczyniając się do odzyskania niepodległości Polski.  
Każdy Polak powinien zobaczyć ten wspaniały film w

## PALACIO w piątek 3-go lutego.

Wyświetlenie tego filmu zacznie się po południu o 2 giej godzinie,  
o 3 ej i pół, o 8 mej i o 9-tej i pół.

**OBRAZY MAT. BOSKIEJ  
CZĘSTOCHOWSKIEJ**  
po bardzo znionych  
cenach w  
**LIVRARIA**

### „BOM JEZUS”

Fr. Rui Barbosa, Curitiba  
Mamy na składzie różne ar-  
tykuły słynnej firmy Butzon  
& Berker (Kelevar, Niemcy)  
jak: klejchy, cyboria świe-  
czniki i inne przedmioty do u-  
żytku kościelnego.  
Skład księzek księgarń «Vozes  
de Petropolis», sprzedaje się  
po cenie katalogowej.  
Polecamy nasze solidne towary.

### DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI

Adwokat  
Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Na-  
turalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania  
wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.  
Praca Tiradentes, nr. 509, piętro II  
Urządzuje od 9 — 11 i od 3 — 5.

### DR. E. TEMPSKI — Lekarz.

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej, uni-  
wersytetu Parańskiego. Był hospitant Szpitali polskich. Specjal-  
ność: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Le-  
czenie ran i żyłaków przez najnowsze metody. Konsultorium  
Farmacja Guaira, Telefon 675, rua Mar. Floriano 740, Curitiba;  
od godz. 10 do 12 i od 3 — 5. Rezydencja: Rua Silva Jardim 285,  
Telefon 677. Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

## JEST DO WYNAJĘCIA

wielki obczerny dom narożny,  
nadający się na założenie skła-  
du, lub na jaki bądź inny Inter-  
res, przy Rua Comendador  
Araujo, nr. 202—208, róg Rua  
Visconde Rio Branco.  
Informacji udziela właściciel  
na Batelu, numer 1597.  
Telefon 750. Curitiba.

Świece woskowe kilo 83800,  
Bombas p. chimarrão od 13800  
do 15800, ciusas p. chimarrão od  
18800 do 188000, kamienie do  
brzytw 38000—78500, pugłai  
resy od 28500 do 368000, tabak-  
tureckie fajkowe i papierosowe,  
nożycki od 38000 do 158000,  
**Florecki**  
**CHARUTARIA LIBERTY**  
Praca Tiradentes 305

## UWAGA!

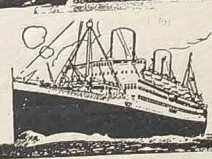
Z powodu choroby, sprzedam  
za bezcen moją posiadłość, znaj-  
dującą się w **Rio dos Pardos**,  
**Santa Cruz—Porto União**,  
Sta. Catarina, składająca się z 16  
akierów pierwszorządnej ziemi,  
obsadzonej kukurydzą, ryżem,  
mandłką, fasolą, wraz z pięknym  
domem, stodołą, stajnią i t.p.  
Piękny sad, dużo uli z pszczoła-  
mi są dopełnieniem tego piękne-  
go kompleksu. Pastwisko jest o-  
grożone drutem kolczastym.  
Informacji udziela na miejscu  
właściciel **Emilio Sobotta**  
lub **Rua Barão Rio Branco**,  
co. 186, w Curitiba.

### Dr. Carlos Moreira

Prof. Catedrático da Faculdade  
de Medicina.  
Especialidade em molesias dos  
olhos, ovidos, nariz e garganta.  
Consultório: Av. João Pessoa, 68,  
Altos da Pharmacia Avenida.  
Resid.: Rua Visc. de Nacar, 360  
Telephone 8-8-8 — Curitiba.

### Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsult.: od 10—12 i od 3—7  
**Piase Tiradentes 322.**  
Klinika ogólna, chirurgia. Le-  
czenie złamań kości, żyłaków  
hemoroidów.  
**Rua 13 de Maio, 879 —**  
**Telefon 1036.**



## Mala Real Ingleza

**H. MONARCH** 6 go lutego  
do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo,  
Cherbourg & Southampton

Do Montevideo i Buenos Aires:  
**H. Monarch 31 stycznia**  
**Alcantara 3 lutego**  
**A. Chieffain 14**  
**Amazora 21**

Z Santos do Europy:  
**M. Monarch 6 lutego**  
**Alcantara 12**  
**H. Monarch 20**  
**Amazora 4 marca**

Sprzedaje się szczyt 3-ciej klasy do Europy: jak do **Polki**,  
Lotwy, Irlandii, Czechostowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii,  
i Besarabii.

Na podstawie porozumienia istniejącego między rządami Polski  
i Anglii, pasażerowie-emigranci z Polski posiadający karty  
wezwania „prepaid” (chamadas) **T wa Royal Mail Lines**  
mają zapewnione takie same traktowanie i ułatwienia z jakich  
korzystają posiadacze „prepaidów” Linii Gdynia — Ameryka.

Powyższe stosuje się zarówno do nabywców kart  
jak i do pasażerów w Polsce. Informacji udziela Agencja:

**MILLET, GODDARD & Cia., LTDA.**  
**Rua Libero Badaró, 95, São Paulo**  
lub **ROYAL MAIL AGENCIES (BRASIL) LIMITED**  
Agentes da Royal Mail Lines, Limitet  
**RIO DE JANEIRO, SANTOS**



leczy reuma-  
tyzm, bóle w  
piersiach, ból  
zębów, usu-  
wa nerwałgi, kol-  
ki, świeże rany  
i t. d.

Lekarstwa używa się przez nacieranie  
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

## APTEKA TIRADENTES

Aptekarz  
**KUNO KLEEMANN**  
Jedyna Polska Apteka w  
Curitiba. Największa  
i najtańsza w Paraná.  
Praca Tiradentes 398  
Telefon 1048.

Dr.  
**Regina K. Martonetz**  
lekarz - dentysta  
Dyplomowana.  
Ceny dostępne dla wszystkich.  
**Praca Tiradentes 398.**  
Konsultorium:

### DR. JAN SKAŁSKI

Chirurg - Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wcho-  
dzące w zakres dentystryki szvb-  
ko, starannie i tanio.  
Przyjmuje w każdej chwili  
**Rua Emiliano Perneta**  
**Nr. 670.**  
**CURITIBA**

Karty do gry od 38500 do 64500,  
żarówki od 18800 do 308000,  
brylantyny od 600 reis, zyłekti  
od 600 reis, aparat do golenta  
i zyłekta 88500, lusterka od  
600 reis do 188000, nożyki  
od 18800 do 358000.

**Florecki**  
**CHARUTARIA LIBERTY**  
Praca Tiradentes 305.

oczach przemówiła drżącym głosem  
dziedziczka. — Bóg ci zapłać za wszyst-  
tko, coś dla mnie uczynił. Najzaeniej-  
szym byłeś człowiekiem, jakimem w  
życiu poznała. Przysięgam ci w obli-  
czu Boga, że o sierotce twojej pamię-  
tać będę i jak o własną córkę dbać  
będę.  
— Bogu i tobie, pani, ja powie-  
rzam... I zostańcie... wszyscy z Bogiem...  
Stary nie mógł już wymówić osta-  
tnich słów, które cisnęły mu się na  
usta, pełne krwi.  
— Panie poręczniku... a to... bie...  
sławy... i dla Polski... na...

Wszyscy obecni pochyliłi skro-  
nie. Kleczeli nabożnie przy umierają-  
cym. Zwiedzili się ludzie wioskowi.  
Tłum wiejski rósł z każdą sekundą,  
Ołbrzymiał. Odkryli ludzie wioskowi  
głowy, poklekali nabożnie, wpatrzeni  
w mezczeńskie oblicze starca.  
Stary niedźwiedz litewski już  
tylko ręką słabo przesyłał ostatnie po-  
zeganie.  
Wśród pełnej wzruszenia ciszy  
słychać było jedynie rozpaczny szloch  
Marusi.

K O N I E C .

## Koń Pana Majora

Możecie, państwo, mieć szerokie  
koko znajomych, a mimo to nie spotka-  
liście chyba nigdy szlachetniejszego  
człowieka i zdaniejszego szefa od ka-  
pitana pułku X, kawalera orderu mie-  
cza, Karola Oskara Sabelsköld. Zona  
i dzieci kochały go więcej niż innych  
oficerów w pułku (oprócz najstarszej  
córeczki, panny Gabrieli, która skrycie  
kochała się w poręczniku Plumontfel-  
cie) a w całym oddziale nie było żoł-  
nierza, któryby nie go lubił. Pewnego  
pięknego dnia, po przybyciu poczty,  
kapitan Sabelsköld poważnie przeszedł  
przez salon, otworzył drzwi do kuc-  
chni i zawołał do żony, zajętej piecze-  
niem ciasta.  
— Gaciu, spotkało mię wielkie  
szczęście!  
— Czy wyszedł ci pasjans, me-  
żusiu?  
— Gadanie, — coś lepszego!  
— Pewnie jesteście zaproszeni na  
obiad do pułkownikostwa?  
— Nie, coś jeszcze lepszego!  
— Chyba... chyba... wygraliśmy  
na loterii... — wybełkotała kapitano-

wa, a nogi jej zaczęły drżeć ze wru-  
szenia.  
— Gaciu, zostałaś majorową!  
— Niech cię Pan Bóg błogosławi,  
mój drogi Karolku! Nareszcie spełniło  
się to, co matka moja przepowiadała,  
kiedyś się o mnie oświadczył, a ojciec  
nie chciał zgodzić się na nasz związek.  
I majorowa rzuciła się mężowi  
na szyję, walając mu mąką ubranie.  
Dzieci musiały utrzcć sobie nosy i po-  
wieszować papie, a obie służące zapy-  
tały, czy mają teraz mówić Wielmo-  
żna Pani.  
— Brito, Lizo, jesteście wszyscy  
śmiertelnymi ludźmi. Nazywajcie mię  
tylko majorową, odparła na to pani  
Sabelsköld, fartuchem ocierając wil-  
gotne oczy.  
Działo się to przed obiadem. Po  
objedzie przybyła w odwiedzinny pa-  
nia Anastazja, starsza siostra majora,  
ucadowała brata serdecznie i rzekła:  
— Kochany Karolku, nasi s i e .  
rodzice patrzą na ciebie z nieba i cie-  
szą się, żeś podniósł znaczenie rodu

Sabelsköldów! Od 59 lat żaden Sabel-  
sköld nie dosłużył się wyższej rangi  
nad kapitana, pastora, albo asesora  
sądowego — a ty jesteś majorem!  
Niech cię Bóg błogosławi, Karolku! Na  
dowód, jak mię to cieszy, ofiaruję ci  
te oto 200 koron na kupno wierz-  
chowca.  
Zamiast wybuchu radości, ciotcia  
Anastazja ujrzała pochmurną twarz  
brata, który po krótkiej pauzie za-  
wołał:  
— Na miłość Boską, — ja mam  
jeździć konno! Przez myśl mi to nie  
przeszło, moja droga Anastazjo!  
— Tatusz będzie jeździł konno, tatusz  
będzie jeździł konno! Bedziemy  
mieli konika! — wyły małe Sabelsköl-  
dy, skacząc w górę.  
— Niech licho weźmie całą no-  
minację! ta jazda konna będzie mojem  
nieszczęściem — wyszeptali majorki.  
— Bezwarunkowo musisz jeździć  
konno, jak wszystkie majorzy. Wszak  
to dla ciebie nie nowego. Pamiętajsz  
zapewne, jak lat temu 49 jeździłeś na  
»Mince« ojca nieboszczyka, na wesle  
córeczki wójta — mówili ciotka Ana-  
stazja.  
Major westchnął i podziękował  
siostrze serdecznie za wspaniały dar.  
Co noc śniło mu się, że leży w ga-  
szech z polamaniami nogami.  
W miesiąc później, pojechał ma-  
jork na najstarszą córkę, pannę Gabriela,  
na jarmark do Kristianstadu, w celu  
kupna konia. Gabriela miała zwiedzić  
miasto i dopilnować, aby ojciec nie  
nabył jakiegoś dzikiego rumaka, któ-  
ryby mógł pozbawić rodzinę podpory,  
a pułk X majora (towarzystwa ubez-  
pieczeń życiowych wtedy nie były tak  
tanie niezwykła, widzieć na targu kon-  
skim damy; tylko cyrkówki nieraz to-  
warzyszą tam swym dyrektorom. To  
też młody baron Wich mający do  
sprzedania wspaniałą klacz, sądził, że

ten prosto trzymający się pan i mło-  
da a zgrabna panienska, bezwarunko-  
wo należą do świata cyrkowego. Zbli-  
żył się tedy, złożył uprzejmie ukłon i  
rzekł:  
— Panie dyrektorze, mam tu coś  
odpowiedniego dla pańskiej córczki.  
Ta klacz będzie dla niej wymarzona.  
Przykuszam bowiem, że szanowna pa-  
ni jeździ na wyższą szkołę? A przytem,  
wyda się to wspaniale przy oświetle-  
niu gazowem i jasno różowym ty-  
kocie...  
— Idź pan do dj... Cóż pan są-  
dzisz, że panna Gabriela Sabelsköld  
jeździ w cyrku!  
Niebawem trafiono na karego, do-  
syć chudego, ale rosliego konia, wy-  
glądającego tak ostroglie, jak gdyby  
przez całe swoje życie był w posiada-  
niu pastora. Nazywał się Ajax, miał  
10 lat i własnie kosztował 200 koron.  
Można było przypuszczać, że  
sprzedając go, zna dokładnie kwotę,  
ofiarowaną przez ciotkę Anastazję.  
Przywołano weterynarza. Ponowie  
się zawsze wybredni na punkcie koni.  
Nigdy im żaden nie dogodzi. Ten więc  
po krótkim badaniu rzekł:  
— Przedewszystkiem, ma on nie  
10, ale 14 lat, dwie martwe kości na  
przedniej lewej nodze, i jest najwy-  
rażniej tykawy — a zresztą bez za-  
rzutu.  
Konia kupiono, postarano się o  
siodło i wszelkie dodatki, a panna Ga-  
bjriela kurna! go w stajni horu u Wo-  
tlinga pozostawiła wieszoną od czasu  
sucharkami. Nazajróż major wy-  
szedł na miasto, w celu zwiezienia ko-  
szar m. j. s. w. Tam spotkał kilku  
kolegów z czasów kadetkich. — Wni-  
szowano mu nominacji i zaproszono  
wraz z córką na śniadanie z ostrzyg-  
mi. Ale po spożyciu tego śniadania  
major zmienił się nie do poznania. Wy-  
śpiewywał wesole kawałki z operetek  
częstował Gabrięłę winem, uszczyplił



## Academia Superior de Comercio do Paraná

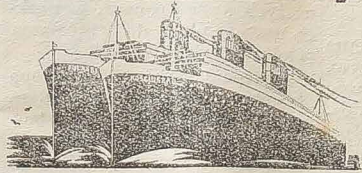
FISKALIZOWANA PRZEZ RZĄD FEDERALNY  
podaje niniejszym zainteresowanym do wiadomości, że już rozpoczęły się lekcje do

### EGZAMINÓW WSTĘPNYCH

Egzaminy wstępne odbędą się w DRUGIEJ POŁOWIE LUTEGO  
Wiek najniższy: 12 lat tak dla chłopców, jak i dla dziewcząt.

Kursy na Buchalterów i Dyplomowanych Kontadorów.  
NAJLEPSZA SZKOŁA HANDLOWA W STANIE PARANÁ  
Rua Comendador Araujo 276. Tel. 1153. Curitiba

## Gdynia - Ameryka



**LINE ŻEGLUGOWE S. A.**  
**LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA**  
Reprezentanci na Brazylię: Lampart & Holt Line  
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpieszonymi

### »Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:

Odjazd z Gdyni:	Pułaski	Pułaski	Pułaski
Kiel-Holtenau	17 2 39	21 4 39	
Dakar	18 2 39	22 4 39	
Rio de Janeiro	27 2 39	1 5 39	
Santos	8 3 39	10 5 39	
Montevideo	9 3 39	11 5 39	
Buenos Aires	12 3 39	14 5 39	
	18 3 39	15 5 39	

Odjazd do Europy:

Odjazd:	Pułaski	Pułaski	Pułaski
Buenos Aires	18 3 39	20 5 39	
Santos	22 3 39	24 5 39	
Rio de Janeiro	23 3 39	25 5 39	
Victori	24 3 39	26 5 39	
Dakar	1 4 39	3 6 39	
Boulogne	5 2 39	9 4 39	11 6 39
Kiel-Holtenau	7 2 39	11 4 39	13 6 39
Gdyni	8 2 39	12 4 39	14 6 39

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski do Polski uskuteczniła Oddział Syndykata Emigracyjnego w Warszawie.

Agencia Poloneza de Viagens  
Avenida Rio Branco, 19. Rio de Janeiro.  
Agencia Poloneza de Viagens  
Rua Libero Badaró, 561 2-a sobroloja, telefon 2-3851. — São Paulo.

Firma »BRAZPOL« (Emmano & Mazurek) Kurytyba  
Av. João Pessoa 71, 1 sze piętro. C. Postal 111. T. 1761.  
»Subraspol« — rus Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 246 — Porto Alegre.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w »Ludzie«.

## Underberg

em nenhuma casa deve faltar

Underberg é um precioso remedio casero contra a falta de appetite e as perturbacoes do estomago. Unico no seu genero, não deve ser confundido com os productos que lhe imitam apenas o rotulo.

Um calice por dia — dá saúde e alegria

**PREMIOS OBTIDOS**

Londres 1851	Moskwa 1880
Paris 1855	Ciudad de Mexico 1887
Munchich 1854	Porto Alegre 1891
Londres 1862	Bordeaux 1895
Colon 1885	Amsterdam 1883
Dublin 1865	Calcuta 1883/84
Oporto 1865	Antwerp 1885
Paris 1867	Colon 1885
Amsterd 1869	Amsterdam 1887
Winnipeg 1869	Malbourne 1888
Viena 1873	Kioto 1893
Bremen 1874	Paris 1899
Colon 1875	Dusseldorf 1909
Dublin 1875	St. Louis 1904
Philadelphia 1876	Brasilia 1910
Sydney 1879	Dusseldorf 1926
Dusseldorf 1880	

## „A VENCEDORA“

BIURO TECHNICZNE  
**J. FICIŃSKI**  
inż. cywilny

Jeżeli Sz. Pan będzie budował, lub odnawiał swój dom, prosimy odwiedzić nasze biuro a nie będzie więcej żadnych kłopotów z konstrukcją.

Plany, kosztorysy, fiskalizacja oraz załatwianie wszelkich spraw związanych z budowlą.

Rua Mar. Floriano 50. Curitiba. Telefon 1885

## „A VENCEDORA“

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO  
Curityba — Rua Osbral Nr. 451 — Telefon 1357.

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paranie, w najrozmaitszych i najlepszych gatunkach w papierki owijanych, które sprzedaje się po cenach bardzo przystępnych. Cukierki: malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe mleczne, gumowe i t. p.

Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się

## Casa de Saude „São Francisco“

Klinika prywatna — Dr. Jorge Meyer Filho  
Rua São Francisco N. 165 — Curitiba — Telef. 1043

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyka X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultrafioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2-4.

## Sklep

Artykułów spożywczych  
**Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa**

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE  
**Nawozy Sztuczne i Makę Kostną**

Praca Coronel Enes 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem — Curitiba.

100 cygar 9\$500, 500 papierosów 8\$800, fajki od 1\$400 — 20\$000, cygaronki od \$400 do 12\$000, papierosnice od \$3000. Fumo em corda 20 gatunków, abakaj do zazywania.

**Florecki**  
CHARUTARIA LIBERTY  
Praca Tiradentes 305.

**Apteka Humanitaria Drogaria**  
Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37 Curitiba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich. Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

### Niespodzianki w czasie podróży świątecznej przez Niemcy

Rzekomy hitlerowiec okazuje się Polakiem, a łódzki Niemiec z paszportem polskim uważa się za hitlerowca...

Wychodzący we Francji dziennik »Nordowiec« zamieszcza ciekawą korespondencję, którą podajemy:

Nigdy jeszcze nie zaobserwowano w Niemczech dotychczas podobnego balaganu na kolejach, jak w czasie ostatnich dni przedświątecznych. Gdy wyczytaliśmy w prasie belgijskiej, iż niektóre pociągi w Polsce z powodu zamieci śnieżnych mają po 4 godziny opóźnienia, dziwił się jednocześnie, iż w Niemczech, gdzie opady śniegowe były również bardzo duże, ruch na kolejach był normalny. Depesze jakie nadchodziły z Niemiec, donosiły bowiem o rozmaitych konsekwencjach mrozów i śniegu, lecz słowem nie mówiły, ażeby potrafiły one wprowadzić zamieszanie do słynnej na cały świat organizacji niemieckiej.

W ostatniej chwili zaryzykowałam my podróż na święta do kraju licząc, iż w najgorszym wypadku w miejsce 24 godzin, będziemy jechali 80, wliczyliśmy już w to zapowiadane z Wareszawy opóźnienie.

W Belgii podróż odbyła się w normalny sposób. Do Kolonii przybyliśmy jednak z godzinnym opóźnieniem, bardzo więc zdumieni, gdyż z Aachen mamy do tego miasta tylko wogóle godzinę drogi koleją. Do tej chwili jechaliśmy pociągami między narodowymi lecz od Kolonii mieliśmy korzystać wyłącznie z połączeń wewnętrznych niemieckich i niespodzianki się rozpoczęły.

Tragarz, którego prosiłm o zanieśienie naszych walizek, po ustawieniu ich na peronie, zażądał od razu zapłaty. Gdy mu odmówiliśmy, dobiegając się zażalenia ich najprędzej do wagonu, iż przyjęlio od nas 50 fenigów, było tylko go zwolnić. Pociąg wyszedł z Kolonii bowiem z 45 minutowym opóźnieniem. W rezultacie do Berlina dojechaliśmy w południe zamiast o 7 godzinie rano.

W wagonie tymczasem towarzysze podróży Niemcy narzekali na balagan na kolejach, trwający już od kilku dni i który, ich zdaniem, nie miał żadnego wytłumaczenia, gdyż śnieg pada w grudniu rok rocznie i dla koleistów nie powinien być żadną niespodzianką. Narzekano często nie tylko na porządek na kolejach. Nigdy jeszcze nie słyszeliśmy w Niemczech tak ostрых krytyk pod adresem

wyglądający na Anglika. Zwrócił się on do siedzących hitlerowców i zapytał ich... po polsku, czy są wolne jeszcze miejsca, poczym, nie czekając na odpowiedź położył na kolanach każdego z nich walizkę i prosił, by mu pomogli umieścić je na półce. Scena ta ogromnie nas ubawiła. Oczekiwaliśmy reakcji hitlerowców, którym w Berlinie kaze się mówić po polsku. Ku naszemu jednak zdziwieniu, obydwa położyli walizki na półce i zaczęli rozmawiać także po polsku.

Ogromnie nas to zaintrygowało i dlatego też postanowiliśmy wyjaśnić zagadkę hitlerowców, mówiących po polsku. Siedzący naprzeciw nas, którego wzięliśmy za hitlerowca, był Polakiem, mieszkającym stale w Berlinie. Posiadał on paszport niemiecki, lecz należał do Związku Polaków w Niemczech. Gdy go zapytaliśmy, jak jest właściwie narodowości, odpowiedział, iż posiada obywatelstwo niemieckie, lecz czuje się Polakiem. — Nie pytaliśmy oczywiście, dlaczego jest »hitlerowcem«. W Niemczech trudno kogoś o takie sprawy pytać.

Drugi towarzysz podróży, który podziwiał nas w Berlinie: »Heil Hitler!«, nie już zmusił ich do mówienia po polsku.

— Pan mnie bierze za Polaka? — zapytał on. Popatrzyliśmy na niego ze zdziwieniem.

— Jestem Anglikiem. Posiadam w Polsce rodziców, którzy tam pracują i dlatego też nauczyłem się po polsku. Teraz otrzymałem w moim college w Brighton kilka dni wakacji i jadę spędzić je w Polsce. Dziwi się pan, dlaczego w Berlinie mówiłem w waszym języku? Było to przecież w polskim wagonie i pociąg ten jechał do Poznania i Warszawy. Jeśli Niemcy nie chcą słyszeć polskiego języka,

**nitech sobie wślada do innych wagonów!**

Niech pan zapomni jednak, iż mówię po polsku. Zbliżamy się do waszej granicy, a wiozę dla swych rodziców pudding świąteczny, zrobiony specjalnie w Londynie. Udam, iż nie znam waszego języka. Celnicy dadzą mi wówczas spokój i pudding przepuszczą, inaczej mogą zabrać, zwłaszcza, iż, jak kate tradycja, w środku znajdują się 3 pensy, a więc byłaby to również »kontrabanda« dewiz.

Na granicy celnik był dla nas wyrozumiały. Zabrał się on tylko do naszego łódzkiego »Polaka«, którego zrewidował za nas wszystkich.

Takie to można mieć niespodzianki, jadąc przez Niemcy...

### Wesoły kacik

#### AWANTURA NA ŻAŁOBNYM »SERKU«.

W knajpie naprzeciwko bramy cementarza zebrała się spora garść przyjaciół świeżo pochowanego nieboszczyka, by zgodnie ze starożytnym zwyczajem uczcić należnym pociepiem pamięć zmarłego.

Za auto zastawionym stołem pierwsze miejsce zajęła wdowa p. Genowefa, 1-mo wto Migdał, secundo wto Kalinaowska, 3-tio wto Rypkiewiczowa. Właśnie trzeci jej mąż piekarz Michał Rypkiewicz opuścił podziemi i z tego powodu odprawiono tradycyjny »serek«.

Po obu stronach wdowy usadowili się kandydaci na następną wto p. Paschalis Czerwonka i Roman Fijol, w czym nie ma nic dziwnego, gdyż p. Genowefa oprócz imponującej postaci, posiada jeszcze zaoszczędzone prosperującą sklep spożywczy.

Po kilku kolejkach, kiedy żalobny nastroj osiągnął punkt kulminacyjny, powstał stary, werny przyjaciel nieboszczyka, mistrz kunsztu piekarskiego p. Hipolit Barankiewicz i ze łzami w oczach przemówił.

Wdowa żalobna! Gospodynio naszego kochana! Pani Genowefo, kobieto sprawiedliwa!

Nieboszczyk Michał chłop był jak się należy chociaż trunkowy, jak werny i w miarę możności o żonę starował. To tyż powiedział raz do mnie przed śmiercią. »Czuję Hipke, że przejdzie się niedługo do Abramka na piwo, w takim wypadku opiekę miej nad słabym moim kobietom i nie daj się jej zmarować.«

Bo wiadomo, na wdowę z jentosem handlowem różne łaski leżą, żeby się przy niej pozyswić i do forsy dobrać. Genowefa jest żoną kochającą, ale sama ślubna fotografia męża w faktu na zawłascach jej nie wystarcza. Grzeszne cielo będzie chciało czwar tego obłubienice sobie poszukać.

W takim wypadku doradzaj jej, żeby ani szweca smolucha, ani rzelnika świńobójcy nie wybierała tylko w naszym piekarskim fachu niech sobie mąza szuka. Czwarty musi być piekarzem, jak był trzeci!

Na to zerwali się od stołu pp. Czer-

wonka i Fijol, z których jeden był szewcem, a drugi rzeźnikiem i do siebie wzięli słowa mowy.

— O wiele nas »ucho nie myli to bierzciez pan pod krytykę nasze osobistości, czyż wszak tak? — Panie Roman, tylko bez romanau, lu męczębył w rogalki, a ja mam oczy na kazerki poprzabiam!

To rzekłszy, pan Paschalis ujął ręcznie za szyjkę butelki jaanego piwa i dwoma aderenkami osiągnął zapowiadany efekt. Solidaryzując się z nim pan Roman przy pomocy wyplatanego krzeselka starał się prze-faszynować, twarzyćkę piekarza na specjalny gatunek wytwornego pieczywa.

Później pan Hipolit został wrzcony pod stół, wydobyty i wpakowany w grająca szafę.

Na dobitkę łącznie z rywalami, będzie musiał odsiedzieć z wyroku sądu staroświeckiego tydzień areztu za zakłócenie spokoju.

**Pomyłka**

Sędzia: — Dlaczego podał pan fałszywe nazwisko w chwili areztowania? Oskarżony: — Panie sędzio, byłem tak zrozpaczony w tej chwili, że nie wiedziałem co mówię.

### KOLONIŚCI!

Najlepsze i najsolidniejsze narzędzia gospodarskie i rolnicze jak: **Ostrza do plugów, hamulce do wozów, młockarnie i wiele innych sprzętów** wyrabia znany w Paranie **Zakład Mechaniczny Stanisława Szczypiora w Contenda, via Guajuvira Paraná**

## ELIXIR 914

Wynajmuj go zaawazajępo kilkunastu dniach:

- 1) Krew czysta, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2) Zniknięcie przyszczoł, egzamy wrzodów, wżądzenia, ran i żrzących i t. p.
- 3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólow w kościach i bólu głowy.
- 4) Zniknięcie objawów syfilisycychnych wszelkich nadomagan spowodow ych przez syfilis.
- 5) Zoljedek i kiszki będą wdokonnymi stanbe, bo »Elixir 914« nie atakuje żoljedka i nie zawiera jodków.

Jest jedynem lekarstwem czyszczącym krew, ktore posiada świadectwa szpit 4, tudzież specjalistów w chorobach osu zoljedkowch na the syfilisycychnych.

**Elixir 914 w flaszkach o wzdwojonej wielkości 20 proc. zniżki.**



# Wytyczne polityki polskiej

## Wywiad z min. Beckiem

Warszawa, 26 — Minister Spraw Zagranicznych Polski, p. Józef Beck udzielił wywiadu dziennikarce p. Pauly Lecler, przedstawicielce agencji »Nort American Newspaper Alliance« i »Daily Telegraph«.

Min. Beck oświadczył, że zasady, którymi Polska kieruje się w polityce zagranicznej są następujące:

- 1) Stosunki dobrego sąsiedztwa tak z Niemcami jak i z Sowietami;
- 2) Dochowanie wierności soюзom zawartym z Francją i Rumunią.
- 3) Odmówienie udziału w jakiegokolwiek agresji w stosunku tak do Niemiec jak i Sowietów.
- 4) Chętna współpraca z mocarstwami kolonialnymi, takżę z Anglią i Francją w celu rozwiązania polskiego zagadnienia emigracyjnego i kwestii surowców.

W dalszej rozmowie minister Beck zaprzeczył pogłoskom, jakoby minister Ribbentrop miał wysunąć projekt, by skłonić Polskę do polityki przeciw sowieckiej, lub też by próbował uzyskać pomoc rządu polskiego w sprawie niemiecko-włoskich żądań kolonialnych w zamian za udział Polski w podziale kolonii, które Rzesza zamierza uzyskać w bieżącym roku.

Wywiad ten — jak podaje prasa — oziębił kół niemieckie, zwłaszcza, że oświadczenie ministra Becka zostało ogłoszone w chwili przybycia Ribbentropa do Warszawy.

Natomiast prasa niemiecka z zadowoleniem wyraża się o przemówieniu ministra Becka, który użył wyrażenia »siły żywotne młodych pokoleń Niemiec i Polski...«

### ROZMOWY POLSKO-NIEMIECKIE dały dobry wynik.

Minister von Ribbentrop bawił w Warszawie dwa dni; przyjmowano go uroczystej; dworzec warszawski w dniu przybycia wybił salwy, a minister niemiecki ustrójony był sztandarami nazistowskimi. Następnie von Ribbentrop odbył szereg konferencji z ministrem Beckiem, był na audyencji u prezydenta Mościckiego, na którym, jak głosi pogłoska, zapewne nieprawdziwa, miał wręczyć list od kanclerza Hitlera.

Dalej, min. Ribbentrop przyjmował w Klubie Niemieckim swych rodaków zamieszkałych w Polsce, złożył wieniec na grobach żołnierzy niemieckich pochowanych na Powązkach, przyjmował wizyty w ambasadzie niemieckiej.

Punktem uroczystym jego pobytu w stolicy Polski był bankiet wydany przez ministra Becka na cześć ministra Spraw Zagranicznych Niemiec, w których wzięło udział bardzo wiele wybitnych osób ze świata politycznego i dyplomatycznego.

W czasie bankietu przemówił minister Beck w tych słowach:

»Traktat z 28-go stycznia 1934 roku był jednym z punktów międzynarodowych najbardziej zwyciężonych i prostych już zawartych, lecz był on mimo to wyrazem serca i ducha przewidującego przyszłość oraz woli Hitlera i Józefa Piłsudskiego, woli o zasięgu historycznym.

Po tylu wysiłkach, tak mało owocnych w polityce europejskiej, ostatnich lat, wiele rządów może nam pozostawić, że po pięciu latach od daty porozumienia, nasze stosunki opierają się na tych samych podstawach.

Zdrowe zasady, którymi polityka naszych rządów się kieruje, pozostają zawsze niezmiennie, te same, które się nasuwają, w duchu wzajemnego poszanowania i zrozumienia słusznych interesów obu krajów.

Ufam, że orientacja, wypływająca z wielkiego postanowienia z roku 1935, pozwoli naszym obu

narodom skupić swe siły żywotne w codziennym znoju twórczym, którego potrzebują tak jak każde inne społeczeństwo europejskie.

Minister von Ribbentrop odpowiadał na przemówienie ministra Becka powiedział:

»Jest to dla mnie wielki zaszczyt i powód do radości, że mogę być gościem rządu Polski w tej pięknej stolicy. Jestem również nadzwyczaj zadowolony, że moja wizyta zbiega się z piątą rocznicą paktu niemiecko-polskiego z 26-go stycznia 1934 roku. Nasze dzisiejsze spotkanie świadczy, że akt historyczny pokoju zawarty przez obu wielkich wodzów państw, marszałka Piłsudskiego i kanclerza Hitlera wytrzymał próbę.

Zawarty układ wykazał pełną wartość poprzez wszystkie zaburzenia i naprężenia pięcioletniego ubiegłego okresu.

Pakt służył nie tylko dla dobra naszych dwóch państw, lecz także przyczynił się do utrzymania pokoju europejskiego.

Następnie minister Ribbentrop oświadczył, że pragnienie Hitlera jest utrzymać nadal a nawet bardziej zacieśnić przyjazne stosunki z Polską.

### Francja wobec stosunków polsko-niemieckich.

Warszawa, 28 — Ambasador Francji przy rządzie polskim, p. Leon Noel został przyjęty w Warszawie przez ministra von Ribbentropa i z nim odbył krótką konferencję.

W sferach politycznych utrzymują, że wizyta ta oznacza zadowolenie rządu francuskiego ze stosunków pomiędzy Polską, sojuszniczką Francji, a Rzeszą niemiecką.

Podkreśla się fakt, że von Ribbentrop odwiedził Warszawę w dwa miesiące później po swej po-

droży do Paryża, gdzie podpisał układ francusko-niemiecki.

### Odjazd ministra Ribbentropa z Warszawy.

Warszawa, 27 — Minister Spraw Zagranicznych Niemiec von Ribbentrop, po dwudniowym pobycie w stolicy Polski, żegnany przez przedstawicieli rządu polskiego, ministra Becka, korpus dyplomatyczny, odjechał z Warszawy do Berlina.

Prasa polska a tak samo niemiecka szeroko rozpisały się o pobycie i konferencjach ministra Ribbentropa w Warszawie, podkreślając pozytywne wyniki rozmów polsko-niemieckich.

Polityczne sfery Niemiec są tego zdania, że Rzesza będzie się starała unikać tego wszystkiego, co mogło zaburzyć dobre stosunki między obu krajami.

Twierdzi się, że Niemcy zdecydowały się nie dążyć do przyłączenia Gdańska do Rzeszy by nie wzbudzać niezadowolenia u Polaków i nie osłabiać solidarności polsko-niemieckiej tak pożytecznej dla obu krajów.

## Wiadomości z Polski

(Początek lotniczy)

### Olbrzymiej doniosłości odkrycie polskiego uczonego

Rio, 23 (PAT) — Polakiemu uczonemu, Kazimierzowi Strzyżowskiemu, profesorowi Uniwersytetu w Lozannie w Szwajcarii udało się wynaleźć środek neutralizujący zabójcze działanie trucizn w organizmie ludzkim. Chodzi tu o wypadki zatrucia sублиmatem, arszenikiem, lub innymi związkami metali, tak powszechnie używanymi przez samobójców.

Prof. Strzyżowski, jako chemik, pracował już od dawna nad wynalezieniem antidotum przeciwko tym truciznom i w początkach swej kariery naukowej, pracując jako aptekarz, wpadł na pomysł wykorzystania w tym celu właściwości siarkowodoru. Gaz ten o nieprzyjemnym zapachu, jest zupełnie nieszkodliwy dla człowieka i często używany bywa w celach leczniczych, stanowiąc składnik wielu wód mineralnych. Posiada zaś właściwość zamieniaania metali w nierozpuszczalne siarczki, które bez szkody przechodzą przez organizm drogą mechaniczną. Na to jednak, aby stworzyć odtrutkę, trzeba było

uzyskać stały roztwór wody siarkowodorowej, co nie było zadaniem łatwym, gdyż siarkowodor w roztworze wodnym ulega szybkiemu rozkładowi. Po mozołnych doświadczeniach, uczonego polski otrzymał potrzebny roztwór, który odpowiednio przechowywany może przetrwać lata.

I teraz następuje najsensacyjniejsza część historii odkrycia polskiego uczonego: Chcąc wypróbować swój wynalazek uczynił doświadczenie na sobie samym. Wykazało ono, że odpowiednia dawka jego odtrutki, zażyta w kilka sekund po połyknięciu sублиmatu w ilości pięciokrotnie większej od dawki śmiertelnej, nieszkodliwa w zupełności działała na truciznę.

Takie same doświadczenie przeprowadził uczonego publicznie podczas swych wykładów. Praktyka dowiodła skuteczności wynalazku polskiego uczonego, co potwierdzają artykuły, umieszczone w zawodowych pismach zagranicznych.

### »M de in Poland«

Polskie towary docierają do wszystkich krajów.

Coraz częściej widuje się ten znaczek na barwnych eksportowych etykietach, na puszkach i pudełkach; dobroć polskich wyrobów i owoców polskiej ziemi otworzyła przed nim wrota na szeroki świat.

Na wielkiej hście naszych odbiorców figurują już nazwy prawie wszystkich krajów świata.

Ameryka Północna i Południowa, Indie Brytyjskie i Holenderskie, Chiny, Związek Południowo-Afrykański, a nawet cała odległa Oceania — do wszystkich tych krajów dotarł już znaczek »Made in Poland«, torujący drogę nie tylko wytwórczości polskiej, ale też i wiedzy o Polsce.

Wartość polskiego eksportu w ciągu 11-tu miesięcy ub. r. przekroczyła miliard złotych. Wywieźliśmy przez Gdańsk 248 milionów złotych, przez Gdynię 442 milionów. Popłynęły w świat transporty polskich surowców mineralnych, polskiego drzewa, żelaza, produktów roślinnych i zwierzęcych. Za blisko półtora miliona złotych wyeksportowaliśmy kapeluszy i artykułów mody, bowiem i w tej dziedzinie Polska potrafiła się uniezależnić od zagranicy. W prasie znajdujemy interesujące przedstawienie roz-

kowania naszego eksportu na świecie, a więc: Gospodynie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Argentynie i Szwajcarii używają chętnie polskich grzybów. Grochówkę z polskiego grochu jada chętnie Belg, Czech, Duńczyk, Niemiec, Norweg, Szwed i Amerykanin. W Brazylii i w Ameryce korzystają chętnie z polskiego słońca. Eksportujemy nawet raki do Francji, która jest ojczyzną homarów, i piwo do jego ojczyzny: do Niemiec. — Polskie kury wędrują okrętami do Palestyny, lososie mrożone wywożymy do Szwecji, Danii i Niemiec, a bydlę rogate nawet na Maltę. Dobrze rozwijał się eksport koni: jadą one do Anglii, Holandii, Niemiec, Szwajcarii, Italii. Poważnym artykułem zbytu są jaja: W r. ub. sprzedano ich za przeszło 40 milionów złotych do Anglii, Czech, Niemiec, Szwajcarii, Italii. Ponad 45 milionów złotych dał eksport polskich szynek w hermetycznym opakowaniu. Kupują je: Kanada, Związek Południowo-Afrykański i Marokko. Nawet Brazylia otrzymała próbne transporty. Pierwsze przyniosło w r. ub. 9 milionów złotych, zaś ziola lecznicze cieszą się wielkim powodzeniem w Anglii i Ameryce.

### DALEKIE REJSY TURYSTYCZNEGO POLSKIEGO TRANSPORTOWANEGO STATKU »PIŁSUDSKI«.

Rio, 23 (PAT) — Przez kilka najbliższych miesięcy bo aż

dorocznym zwyczajem pozostanie na wodach amerykańskich. Na czas ten zostały zorganizowane wycieczki morskie pod wspólną nazwą »Fiesta Cruises«. Trasa tych wycieczek, cieszących się wśród Amerykan wielką już popularnością, jest bardzo ciekawa i urozmaicona, gdyż statek zawija nie tylko do portów Indji Zachodnich, ale również i do Wenezueli, Panamy i t.d. W tych dniach statek »Piłsudski« wyszedł z Nowego Jorku w drugą, żłokiel wycieczkę do Nassau i Havanny, zabierając 350 pasażerów. — Dla urozmaicenia programu zabaw na pokładzie zaangażowano, tym razem polski zespół baletowy, który raznajmiej amerykański z polskimi tańcami i strojami ludowymi.

### NOWY SAMOLOT POLSKI turystyczno-sportowy

Rio, 23 (PAT) — Doświadczalne zakłady lotnicze w Warszawie, produkujące znane maszyny turystyczne RWD wypuściły na rynek nowy typ małego samolotu jedno-osobowego, przeznaczanego dla szerokiego rzesz zwolenników sportu lotniczego. Jest to jedna z najtańszych maszyn na świecie, kosztuje bowiem tylko 6.200 złotych i będzie go można nabyć na raty: Mimo niepozornych rozmiarów, samolot wykazuje, pierwszorzędne zalety, ma krótki start i lądowanie. Łatwo osiąga szybkość 135 km. na godzinę. Ma stosunkowo duży zasięg - 600 km. i co ważniejsze, jest niezwykle ekonomicznie w eksploatacji, gdyż zużywa 6 do 7-miu litrów benzyny na 100 km. lotu. Polskie lotnictwo sportowe otrzymało rewelacyjnie tani typ samolotu, który spełni napewno rolę popularyzatorską praktycznego lotnictwa wśród jak najszerzych mas społeczeństwa. Wypuszczoney zagraniczne rynki, szczególnie w krajach górzystych, gdzie krótki start i lądowanie są tak pożądane.

### Pogrzeb Gen. Tadeusza Tyszkiewicza — żołnierza Kościuszkowskiego.

Rio, 23 (PAT) — Z Paryża sprowadzono do Warszawy prochy śp. gen. Tadeusza Tyszkiewicza, który testamentem swej rodziny nakazał złożenie go w niepodległej ojczyźnie. Trumnę z prochami Bohatera złożono w grobowcu rodzinnym na Powązkach, mu się należały, w asyście delegacji wszystkich pułków Wojska Polskiego. W olbrzymim konduście, na którego czele kroczyły szwadrony kawalerji i baterja artylerji, wzięły udział nieprzeliczone tłumy publiczności. Za trumną, wiodł obok potomków rodu Tyszkiewiczów, szedł wiceminister spraw wojsk, gen. Głuchowski, reprezentujący Marszałka Śmigłego Ryzdy i premera Swojca-Skladkowskiego. Francję reprezentował gen.

Musse. Trumnę przewieziono na lawecie, z której zdejł ją żołnierz, a oddział sprezentował broń przed swym dawnym towarzyszem broni. Gen. Tyszkiewicz zmarł w Paryżu w r. 1852-gm.

### Co inni piszą

### Hitler szuka porozumienia z Polską

Nowy Jork. — Znacząca sytuacja międzynarodowej, Mr. Dewitt Mackenzie, opublikował na łamach dziennika »New York Times« artykuł następującej treści:

»Zabieg Hitlera nad zapewnieniem sobie szerszej przyjaźni i współpracy politycznej z Polską dla swego programu ekspansyjnego każą przypuszczać, że Führer czyni przygotowania do zbrojnej wyprawy na Wschód.

Szczytną ambicją Hitlera jest, powszechnie wiadomo, uniezależnienie Ukrainy od Sowietów, czego niemiecy nie są w stanie dokonać bez pomocy Polski. Polska bowiem z punktu widzenia logicznego jest tym »oknem« wychodzącym na Ukrainę. Ponadto Polska posiada silną i dyscyplinowaną armię, posiada większe od Niemiec rezerwy i zapasy amunicji i te okoliczności czynią z Polski alianta dla Hitlera o niepo miernej wartości.

Nadomiar tego Polska, dostatecznie silna i niezależna od Zagranicy, mogłaby ewentualnie pokrzyżować niemieckie plany do ekspansji na wschód Europy, a wówczas wszelkie wysiłki hitlerowskie w odnośnej materji zostałyby zniweczone.

Hitler wie o tym i dlatego szuka drogi na Ukrainę, prowadzącej po łatwiejszych terenach i bezpieczniejszych okolicach. W tym wypadku powodzenie planów nazistowskich zależne jest wyłącznie tylko od Polski.

W programie ekspansyjnym Hitler najprawdopodobniej przewidział podział zysków z Polską. Takiego stanu rzeczy należałby dopatrywać w konferencji polnej Hitlera z polskim ministrem spraw zagranicznych w Berchtesgaden jak również w takiej samej konferencji pana Becka z Ribbentropem w Ogaden. Ale Hitler dać musi Polsce bardzo wiele, jeśli ma liczyć na solidarność Polski, przy dzisiejszych niepowodzeniach stosunkach w Europie.

Wśród takich okoliczności jest bardzo możliwe — pisze Mackenzie —, że Niemcy za zgodą Polski zabiorą także Gdańsk i Polska odda pod ugruntowanie niezależnego państwa ukraińskiego swe południowe terytoria, o trzymujące rekompensatę terytorjalną na Wschodzie.

I takie okoliczności — twierdzi Mackenzie — mogą doprowadzić do tego, że Polska zawrze z Niemcami sojusz militarny i dodatek, że niemiecko-polska alianza militarna byłaby niezaprzeczonego postacie dla całej Europy.

Niemcy — powiada Mackenzie mając zapewnioną pomoc militarną Polski, nie oszczędziliby nikogo i niczego w Europie.

Ostatnie jednak oświadczenia ministra Becka stwierdzają, że rząd polski stoi na stanowisku poszanowania zawartych układów z sąsiadami; tak jak oparł się lawinie komunistycznej w Wschodzie, tak samo jest zaporą dla imperializmu państw totalistycznych z Zachodu.

### NAJZIMNIEJSZY PUNKT ŚWIATA.

Najzimmniejszym dotąd punktem na ziemi był Wierchojańsk we wschodniej Syberji. W roku 1855 zanotowano tam temperaturę minus 76 stopni Celsjusza. Od tego czasu żadna ze stacji meteorologicznych nie zanotowała niższej temperatury. W ostatnich dniach Wierchojańsk wykazał minus 49 stopni. Meteorolodzy przypowiadają, że najzimmniejszą strefę w tym roku posiadać będzie Ameryka Północna.